

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową najniższ 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 41966.  
Ślepek „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 50.

**REDAKCAJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**WNIOSY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## W sprawie polemiki o „dwugłowe orły” na Jasnej Górze.

Od pewnego czasu opinie publiczna porusza zagadnienie pochodzenia dwugłowych orłów na frontowych drzwiach Bazyliki Jasnogórskiej. W polemikę wdał się p. Zdzisław Wróbel, polonista z Sem. Naucz. Męskiego. Szumnie zażył swój artykuł „a jednak „najprawdopodobniej” orły rosyjskie”. Aby dowiedzieć owej tezy, nie przytoczył ani jednej daty, ani jednego nazwiska, ani jednej cytaty historycznej, ani jednego rzeczowego argumentu.

Nie wiem, czy taka rzecz nawet w Częstochowie może przejść bezkarnie wobec opinii publicznej. Są to poprostu żarty z czytelnika. Zastanawia nas, że podobne rzeczy „Słowo Częstochowskie” tak łatwo przepuszcza przez swoją cenzurę.

A teraz zostawmy p. Wróbla, który zamiast dowodów historycznych wdał się w moralizowanie „Sodalicii Marjańskiej”, co mówiąc nawiasem nie do niego należy, a przystapmy do sprawy zasadniczej.

Otóż nie „najprawdopodobniej”, ale z całą pewnością twierdzi niżej podpisany na podstawie danych dotychczas zebranych, że orły na drzwiach frontowych Bazyliki Jasnogórskiej nie są rosyjskie, co już pp. sodalisci wyraźnie oświadczyli. Przytoczywszy szereg argumentów, orzekli oni: „wyklucza to bezwzględnie hipotezę istnienia orłów rosyjskich na drzwiach jasnogórskich”. W interesującej nas sprawie zabrał głos O. Alfons Jędrzejewski, powszechnie szanowany i znany nie tylko w naszym mieście, ale w szerszych kołach naszego społeczeństwa, z gruntownych wiadomości historycznych, wyrażanych wielokrotnie bądź w rozmowach dziennikarskich, bądź w specjalnych broszurach. W sprawie orłów wypowiedział się na łamach „Gońca Częstochowskiego” w nr. 41 z dn. 19bm. Aby jednak ludziom nie szczerze szukającej czystej prawdy, ale zła tam gdzie go niema, raz na zawsze wytrącić w tym względzie broń z ręki i „obalić powątpiewanie (?) w sprawieliwość i szczerotę patriotyzmu obecnego pokolenia OO. Paulinów na Jasnej Górze”, osobliście, jako bibliotekarz Jasnogórski, prowadzi gruntowne badania w tej sprawie i po ich ukończeniu nie omisszając ogłosić ich drukiem.

Z danych dotychczas zebranych ustaliliśmy:

- 1) Orły obecne są wierną kopią orłów, cyzelowanych w ten sam sposób na danych drzwiach Bazyliki Jasnogórskiej. Okoliczność tę stwierdzają następujący świadkowie: Najprzewielebniejszy O. Pius Przeździecki, Generalat Zakonu Ojcow Paulinów, O. Alfons Jędrzejewski i O. Wincenty Olszewicz.
- 2) Cyzelowanie i wszystkie inne prace związane z wykonaniem kopii drzwi wykonała firma do dziś dnia istniejąca. Właściciel jej p. Wojciech Maciejewski zeznał wobec mnie i świadka p. J. L. Piątłowskiego, że on sam, t. j. firma jego wykonała drzwi frontowe Bazyliki Jasnogórskiej.
- 3) Tenże przedsiębiorca zeznał, że dawne orły były identyczne — takie same. Polecenie wiernego wykonania roboty otrzymał od warszawskiego architekta p. Stefana Szyllera, pełniącego wówczas taką rolę na Jasnej Górze, jak obecnie sprawuje prof. inż. Szymko-Bohusz, znany z robót konserwatorskich Wawelu i Zamku Królewskiego w Warszawie, będący obecnie stałym architektem Jasnej Góry. Ówczesny architekt p. inż. Stefan Szyller wyraźnie zeznał p. W. Maciejewskiemu, aby rysunku pod żadnym pozorem nie ważył,

się zmieniać. To też p. W. Maciejewski jak się wyraził, nawet gwoździe i inne części wykonał na wzór dawnych bez żadnej zmiany. Prac wykonywanych przez p. W. Maciejewskiego stale dozorował z ramienia p. inż. St. Szyllera s.p. inż. Paweł Kotowski, zamieszkały w Częstochowie.

4) P. W. Maciejewski oświadczył nam też, że stare orły były także metalowe, że znajdowały się w stanie niemożliwym do przeniesienia ich na nową dębowa obsada.

5) Dalej tenże p. W. Maciejewski stwierdził, że w drzwiach pomiędzy drzewem a obiciem odnalazł dedykację miejsca i daty wykonania drzwi poprzednich.

6) Wreszcie tenże p. W. Maciejewski

zeznał, że z tej dedykacji zapamiętał tylko tyle, iż drzewy były robione w Gdańsku i że według jego wówczas przeprowadzonych obliczeń oraz według obliczeń p. inż. Stefana Szyllera drzwi te wykonano mniej więcej 300 lat wstecz. A więc właśnie w XVII wieku. Pamiętamy, że na początek XVII wieku przypada panowanie Zygmunta III (1587 — 1632). Polska wówczas była potężna i prowadziła zwycięskie wojny pod wodzą sławnego hetmana Żółkiewskiego, zakończone za Władysława IV pochodzącego z Wschodu. Trudno przypuścić, aby wtedy w XVII wieku zrodziła się jakaś dziwna ideologia polityczna w Polsce, aby umieścić orły rosyjskie na frontowych drzwiach największego sanktuarium religijnego i narodowego. Jasna Góra już wtedy zdobyła sobie różgłosz miejsca świętego. Zygmunta III darzył ją wyjątkowym pietyzmem i otaczał swą królewską opieką.

7) Obecnie, bardzo mi zależy na odnalezieniu owej dedykacji, lub jakiegos rachunku z czasów prowadzenia robót

na Jasnej Górze przez p. inż. Stefana Szyllera, projektodawcy i wykonawcy Jasnogórskiej Wieży, a także projektodawcy podstaw Stacji Jasnogórskich, wykonanych później przez s.p. artystę Welońskiego.

Praca ta jednak odszukania dokumentów z tych czasów jest bardzo utrudniona. Rewizje rządu rosyjskiego, jakie często odbywały się na Jasnej Górze porobiły znaczne luki w dokumentach i aktach Jasnej Góry, co stwierdza swą powagą p. dr. Kazimierz Kaczmarsczyk. W jednej z nich zandarmerja rosyjska w obecności żyjącego świadka O. Wincentego Olszewicza skonfiskowała i wywoziła wszelkie dokumenty i kwity, dotyczące się między innymi i robót prowadzonych przez p. inż. Stef. Szyllera.

8) Pisałem w tych dniach i oczekuję odpowiedzi od pp. d-ra Kazimierza Kaczmarskiego, dyrektora Państwowego Archiwum w Poznaniu i ks. d-ra Fijałki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obaj ci uczeni fachowcy pracują od 15 lat nad uporządkowaniem Archiwum Jasnogórskiego i zachwyceni są pięknym przechowaniem bogatych dokumentów i kronik klasztornych.

Takby się przedstawiała praca moja, prowadzona dotychczas w sprawie ustalenia pochodzenia drzwi frontowych. Ostateczne wyniki moich badań zamierzam ogłosić po ukończeniu studiów nad tą sprawą, sprowokowany jednak je stem przez ostatni artykuł ze „Słowa Częstochowskiego” do podania niniejszego opinii publicznej.

Powolywanie się na „Towarzystwo Popierania Kultury i Sztuki Regionalnej”, „Towarzystwo Krajoznawcze” i „Towarzystwo Przyjaciół Częstochowy” przytoczone przez p. Zdzisława Wróbla też jest niewłaściwe, i conajmniej obniża powagę tak świętego i historycznego miejsca, jakim jest Jasna Góra. Nie lekceważąc sobie wysiłków w tym kierunku rzeczonych towarzystw, Jasna Góra pod względem swych jeszcze należycie nieocenionych bogactw historycznych i zabytków miała i ma dotychczas daleko poważniejsze siły naukowe i ludzi, którzy się temu specjalnie oddają.

Odpowiedni dla Jasnej Góry arbitrami w dziedzinie kultury, sztuki i muzyki mogą być a są faktycznie (po za duchowieństwem), następujące świeckie powagi: dr. Stanisław Tomkiewicz, przewodniczący Komisji Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności, dr. Wojciech Stanisław Turczyński, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki, powołany do naukowego zinventoryowania i urządzania Skarbcza Jasnogórskiego, prof. Uniwersytetu dr. Zygmunt Batowski, dyr. Mikołaj Piotrowski przedstawiciel Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie, prof. Jan Rutkowski, kierownik Pracowni Konserwatorskiej Malowideł przy Dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki w Warszawie, Jan Skotnicki, dyrektor Departamentu Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Doc. Uniw. dr. Tadeusz Szydłowski, kierownik oddziału Sztuki i Kultury Województwa Krakowskiego, dr. Kazimierz Kaczmarsczyk, dyrektor Państwowego Archiwum w Poznaniu i inni.

W składzie tej Komisji znajduje się także grupa fachowo przygotowanego duchowieństwa na czele z prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego d-r'em ks. Fijałkiem.

Grono to w razie potrzeby bywa zwoływane na specjalne konferencje. Niektórzy z nich jednak stale pracują nad historią i zabytkami Jasnej Góry. Dają oni aż nadto poważną gwarancję, że Jasna Góra ma pod tym względem dostateczną opiekę i nie potrzebuje angażować sił miejscowych, które z większą korzyścią mogą pracować dla dobra społeczeństwa na innych terenach.

Nie bez pewnego niepokoju my stróżom Jasnej Góry i Sodalicii Marjańskiej



P. minister Józef Beck wśród dziennikarzy zagranicznych. Klub Prasy Zagranicznej w Warszawie wydał w dniu 27 lutego w salonych Resursy Kupieckiej śniadanie na cześć ministra Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka. W śniadaniu (m oprócz min. Becka wzięli udział: marszałek Senatu Raczkiewicz, ministrowie: Zawadzki, Zarzycki i Ludkiewicz, członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu Szembek, Lechnicki, Gallot i Doleżał, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu, poseł Radziwiłł i senator Lubomirski, przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Na zdjęciu naszym widzimy min. Becka (X) obok którego siedzi przez klubu prasy zagranicznej red. Birnbaum.

## Ustawa akademicka przyjęta

przez komisję Senatu.

Warszawa. — Senacka komisja oświatowa pod przewodnictwem sen. Zakrzewskiego załatwiła wszystkie artykuły projektu ustawy akademickiej.

Na wstępie posiedzenia odczytano pismo rektorów szkół akademickich do senatu z apelem, ażeby zmienił w zakresie swego działania projekt uchwalony przez Sejm, poczem rozwinęła się dalsza dyskusja szczegółowa. Szeroko omawiano dział dotyczący młodzieży.

Sen. Głabiński (Klub Narod.) wniósł, ażeby w artykułach 52 i 53 przywrócić do dotychczasowe przepisy, dotyczące spraw dyscyplinarnych i stowarzyszeń akademickich, mianowicie, że instancją dyscyplinarną były komisje wybierane przez senat, instancją zaś odwoławczą sam senat. Tak samo o stowarzyszeniach akademickich powinien decydować senat, jak dotychczas z pominięciem ministra oświaty. Mówca sprzeciwił się ustanowieniu specjalnej komisji w wypadku przewiń o charakterze zbiorowym.

Stanowisko to poparł sen. Woźnicki (Klub Nar) i Kopciński (PPS), którzy nalegali, ażeby sprawy tak ważne nie załatwiano nagle, lecz odroczone ją do czasu, kiedy namiętności się uspokoją.

Sen. Siciński położył nacisk na znaczenie wychowawcze dla młodzieży jako na utrzymanie ścisłej łączności między nią

profesorami. W dyskusji zabierali kilkakrotnie głos min. Jędrzejewicz i przewodniczący sen. Zakrzewski, którzy bronili przedłożenia rządowego i konieczności interwencji władz administracyjnych wobec wykroczeń, jakich się młodzież szczególnie w ostatnich czasach dopuściła.

Senator Głabiński, Kopciński i Siciński w odpowiedzi na to zwrócili uwagę, że w przełomowych, jak obecne, czasach młodzież nie może się nie interesować życiem politycznym, przyszłością narodu i państwa. Cieszyć się należy, że mamy młodzież ideową, która się zajmuje temi sprawami nie z pobudek materialnych. Także przed wojną, kiedy prądy społeczne i polityczne nie były tak silne, wybuchy poważne rozruchy i pewne sfery piętnowały je jako zdziczenie, nikomu jednak nie przyszło na myśl zmieniać przez to przepisy dyscyplinarne i delegować osobnych komisji.

O godz. 5-ej po poł. zebrała się ponownie senacka komisja oświaty i kultury dla uskutecznienia głosowania nad projektem ustawy akademickiej. Głosami B. B. odrzucono wszystkie poprawki opozycji i przyjęto poprawki sprawozdawcy senatora Restorowskiego.

Projekt ustawy ma wejść na posiedzenie plenarne w sobotę.

# NIE PRZEPLACAJ!

Kup bezpośrednio w zakładzie fabrycznym  
FABRYKI SUKNA I TOWARÓW MODNYCH

**A. RAPAPORT i Swię, Bielsko**  
ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE  
**Panny Marji 13.**

Na nadchodzący sezon skład nasz już został zaopatrzony w najmodniejsze pierwszorzędne materiały wełniane na ubrania, płaszcze i kostiumy damskie. Sprzedaj po cenach b. przystępnych oryginalnie fabrycznych.

przez nas prowadzone, a zresztą wszyscy Polacy - patrioci i dobrzy synowie Kościoła, patrzywszy na dziwne zjawisko jakiejś podziemnej roboty wrogi religii i polskości w naszym kraju. Zjawisko to nowe i dotychczas nieznanie dopiero od kilku miesięcy zaczęło się objawiać w Częstochowie. Mimowoli nasuwa się myśl, że ktoś tu przybył do naszego miasta, któremu na takiej robotce, burzącej miłość wzajemną i zgodę w społeczeństwie, bardzo zależy. Czyby nie było wskazane, żeby zamiast z takim lekkim szukać niebezpieczeństw dla Jasnej Góry i polskości w martwych zakutych w zimną blachę dwugłowych orłach, rzekomo rosyjskich, obawiać się daleko większego wroga religii i Polski, żywego a tak niestety ruchliwego ducha rosyjsko-bolszewickiego, który niestety, kto dobrze obserwuje, ten widzi, jak syczy się, wciska i zatrzuwa dusze katolickie, dusze polskie, swym jadem nienawiści i szatańskiej złości do wszystkich co szlachetne, co religijne, co dobre, co nasze rodzinne i polskie. Wszak to na łamach „Słowa Częstoch.” w tak krótkim czasie już nie pierwsze pojawiały się złośliwe wycieczki przeciw religii i w tej czy innej formie skwapliwie zostają podane. Smutne to, że pismo polskie korzysta z tego rodzaju sposobności i udziela swych szpalt że źle tajona radością, że coś się znalazło, do czego się można przyczepić, zohydzić i sprofanować nawet w takim miejscu, jakim jest Jasna Góra. Robi to wrazenie, jak gdyby ktoś ze źle udanym pietyzmem zwiedzający miejsca i pamiątki Ziemi Świętej, zamiast zwracać uwagę na Betleem, Nazaret, Grób Chrystusa i inne tego rodzaju pamiątki, skrzętnie szukał i z radością odnalazł... miejsce, gdzie się Judasz powiesił. Czyż Jasna Góra, jako sanktuarium religii i polskości ze swym bogactwem historycznym i naukowym, nie wystarczy, aby podnieść na duchu ludzi prawdziwie i szczerze poszukujących prawdy historycznej i piękna, aby obudzić ich gorącą miłość ojczyzny, która tu bije z odwiecznych murów i z każdej cegiełki?

O. MARJAN PASZKIEWICZ  
Moderator Sekcji Muzycznej przy Jasn. Górze i Bibliotekarz Jasnogórski  
Jasna Góra, dn. 28 lutego 1933 r.

## TELEGRAMY

### JAPONJA ROZPOCZYNA BLOKADĘ MORSKĄ CHINA.

Szanghaj. — Japońskie okręty wojenne otrzymały rozkaz zatrzymania wszystkich zagranicznych okrętów wiozących broń dla Chin i skonfiskowania broni.

Rozkaz ten w dniu dzisiejszym ma wejść w życie.

Specjalnej uwadze podlegać będą okręty angielskie i inne jadące z Hongkong do Kantonu i Szanghaju.

**WOJNA CHINSKO-JAPONSKA.**  
Tokyo. — Wojska japońskie posuwają się w dwu kierunkach, na Czin-Feng oraz na Ling-Uan. W odcinku Czin-Feng Japończycy odparli i odrzucili w kierunku gór oddziały chińskie, liczące 10 tysięcy żołnierzy. Na froncie Ling-Uan Japończycy spotykają zajadły opór ze strony Chińczyków.

Według ostatnich wiadomości, wojska japońskie rzekomo opanowały Pei-Czang. **NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW MIĘDZY ROSJĄ A JAPONJĄ.**  
Moskwa. — Moskwa niezadowolona jest z działalności władz japońskich w Mandżurji. W prasie ukazał się komunikat „Tassa”, datowany z Chabrowska, który twierdzi, że w ciągu ostatnich tygodni sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej znacznie się pogorszyła. Bandy Chunchuzów napadają na biały dzień na stację i grabią mienie kolejowe. Ma się to rzekomo dziać na oczach władz japońskich i mandżurskich, z czego Moskwa wyciąga wniosek, że istnieje kontakt Chunchuzów z mandżurkami i japońskimi władzami. Ogłoszenie tego komunikatu wskazuje, że między Moskwą a Tokio stosunki się oziębiły.

# Noc „proskrypcyjna” w Berlinie

300 osób aresztowanych. — Szturmówki w roli policji.  
Berlin. — Pierwsza noc po wprowadzeniu w życie dekretu zawieszającego prawa konstytucyjne obywateli niemieckich, przeszła w Berlinie pod znakiem zgroźnej na olbrzymią skalę akcji policyjnej.

We wszystkich dzielnicach miasta przez całą noc pojawiały się samochoły policyjne. Urzędnicy policji, korzystając ze zniesienia nietykalności mieszkań, wchodzili do mieszkań osób znanych z przekonań komunistycznych, bądź podejrzanych tylko o sprzyjanie komunistom, urządzając rewizje i aresztowania.

Liczba osób aresztowanych w ciągu tej „nocy proskrypcyjnej” dochodzi do 300. Wśród aresztowanych znajdują się ludzie najrozmaitszych zawodów: robotnicy, studenci, inteligenci i t. d. Na liście proskrypcyjnej znalazły się także i nazwiska znanych działaczy społecznych i literatów o przekonaniach pacyfistycznych.

Ze strony urzędowej oświadczone bowiem, iż „władze zrobią użytek z ogłoszonego wczoraj dekretu, występując z największą brutalnością (!) przeciwko komunistom, a także przeciwko tym, którzy sami nie będąc komunistami, z komunizmem współpracują, lub też są dostatecznie podejrzani (!), iż sympatyzują z bolszewikami. Także i przeciwko tym zwróci się cała bezwzględność wspomnianego dekretu”.

To oświadczenie ze strony miarodajnej jest wystarczającym komentarzem do ostatnich wypadków.

W akcji policji biorą też żywy udział szturmowcy hitlerowcy, występujący w swych brunatnych mundurach. Upaństwowienie oddziałów szturmowych i przyznanie im charakteru policji pomocniczej postępuje szybko naprzód. I tak na terenie całego Śląska Opolskiego S. A. (szturmowcy hitlerowcy) i SS (sztafety ochronne) powołane zostały do służby w policji pomocniczej. Na jednego policjanta państwowego wypada obecnie jeden szturmowiec jako policjant pomocniczy.

Także i w Poznaniu, gdzie wczoraj nocy dokonano licznych aresztowań na podstawie list, przygotowanych już dawniej przez „social-nacjonalistów”. W Warszawie policjanie, powołano szturmówki hitlerowskie do pomocy. W Meklemburgu i Turynji policja pomocnicza, złożona z S. A. Stahlhelmu, pełni funkcje już od wczoraj.

Berlin. — W całej Rzeszy dokonano w środę licznych aresztowań i konfiskat. Władze policyjne w Turynji nakazały konfiskatę wszelkich komunistycznych ulotek, plakatów i gazet. Zakazu dzienniki nowo socjalistycznych nie wydawano. W nocy na środę aresztowano dalszych przywódców komunistycznych, między innymi: wielu radnych miejskich. W lokalu partii komunistycznej urządzono rewizję, a później lokal opieczętowano.

W obu Meklemburgiach aresztowano tak w mieście, jak i na wsi ogółem 120 komunistów.

W okręgu rządowym Akwizgranu, Kolonii, Koblencki i Trewirze urządzono rewizje w lokalach partii komunistycznej i skonfiskowano materiały nielegalne. W Siegburgu aresztowano przywódcę komunistycznego, przy którym znaleziono materiały propagandowe z różnymi szczegółami o działalności komunistycznej.

W Hamburgu senat postanowił wystąpić z całą surowością przeciw komunistom. Władze policyjne otrzymały polecenie zarządzenia wzmocnienia służby ulicznej i postawienia wszystkich sił policyjnych w stan pogotowia.

**W LINCU ARRESTOWANO DWÓCH ROSJAN - PODPALACZY?**  
Wiedeń. — Z Linczu donoszą, że tamtejsza policja polityczna aresztowała ub. nocy dwóch przyjeżdżających z Berlina Rosjan, którzy stoją pod zarzutem, że brali udział w podpaleniu Reichstagu.

Obaj aresztowani wypierają się stanowczo winy, wykazując swoje alibi. Blizsze szczegóły wdrożonego śledztwa są narazie otoczone ciętą tajemnicą urzędową.

**SOCJALIŚCI PROSZA O ZNIESIENIE ZAWIESZENIA SWEJ PRASY.**  
Berlin. — Przewodniczący social-demokratycznej partii Wels wystosował do wicekanclerza v. Papena list, w którym tłumaczy, iż przypuszczenie, jakoby partja social-demokratyczna współdziałała z sprawcami zamachu na Reichstag, jest z gruntu fałszywe.

Cała przeszłość partii nie daje ani jednego punktu zaczepnego, lecz przeciwnie stanowi dowód, że zawsze sprzeciwia się

podobnym aktom teroru, zalecając swym członkom jaknajbardziej dyscyplinę. Rzut oka na prasę komunistyczną przekona o tem, że niema mowy o jednolitym froncie social-demokratów i komunistów.

Wobec tego, że zawieszenie gazet i ulotek social-demokratycznych jest wyraźną krzywdą, partja zwraca się do komisarza v. Papena o zarządzenie zniesienia tego zakazu.

**KARA ŚMIERCI ZA SZPIEGOSTWO I ZDRADE STANU.**

Berlin. — We środę ogłoszono nowy dekret prezydenta Rzeszy przeciwko zdradzie tajemnic wojskowych i zdradzie stanu.

Dekret przewiduje karę śmierci, lub karę dożywotniego więzienia za powyższe zbrodnie i zaostrożnie inne postanowienia dotyczące szpiegostwa, oraz zdrady stanu, przyczem zauważyć należy, że także publicystyczna działalność podciągnięta została pod pojęcie zdrady kraju.

**STRZELANINA I TRUPY.**

Wormacja. — We wtorek po południu doszło w mieście do krwawych starć politycznych, które trwały prawie przez całą noc. Szczególnie ostrą była strzelanina przed Domem Ludowym, podczas której śmiertelnie ranionym został gospodarz domu, zaś cięższe rany odniósł pewien hitlerowiec oraz pewna dziewczyna.

**ŚLEDZTWO W SPRAWIE PODPALENIA.**

Berlin. — We wtorek po południu urządzono w gmachu Reichstagu wizję lokalną, przy której obecny był ujęty sprawca zamachu Holender van der Luebben. Chodziło o ustalenie sposobu podłożenia ognia w poszczególne miejsca i nagromadzenia niezbędnego do podpalenia materiału łatwopalnego.

Ogłoszony komunikat stwierdza, że niemożliwym było, aby sam Luebbe dokonał swego czynu w tak krótkim czasie, jakim rozporządzał.

Według doniesień prasy odbyło się również skonfrontowanie Luebba z przywódcą frakcji komunistycznej, Torglerem. O wyniku konfrontacji brak wiadomości. Komunikat hitlerowski twierdzi równocześnie, że znaleziono dostateczne dowody, że Torgler nietylko przebywał kilka godzin w Reichstagu razem z van der Luebben, lecz również z kilku innymi sprawcami podpalenia. Korytarzem podziemnym do miejsca instalacji ogrzewania centralnego, łączącym gmach parlamentu z domem prezydenta Reichstagu mieli oni uciec z Reichstagu.

**BOJÓWKI HITLEROWSKIE SZALEJĄ NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.**

Gliwice. — Z powodu potwornej cenzury zaprowadzonej ostatnio w Niemczech, prasa opozycyjna nie jest w stanie donosić o gwałtach i terrorze, uprawianym przez bandy hitlerowskie.

Terror ten szaleje bez oporu na całym Śląsku Opolskim. Skierowany jest on przeciw komunistom, socjalistom i centrowcom. We wszystkich miastach i osadach fabrycznych codziennie prawie bandy hitlerowskich strzelają do przeciwników politycznych. Obecnie bojówki te niepodzielnie opanowały sytuację i terroryzują przeciwników.

**Jak oceniają sytuację w Paryżu?**

Paryż. — Ostatnie wydarzenia w Niemczech zostały w Paryżu na pierwszym planie powszechnego zainteresowania.

„Havas” melduje z Berlina, że w kołach demokratów i lewicy gloszą zupełnie jawnie, że podpalenie Reichstagu jest dziełem agentów prowokatorów.

Berliński korespondent „Petit Parisien” jest zdania, iż zamach posłużył jedynie jako pretekst do zabicia opozycji. W ciągu ostatnich szesnastu lat komuniści nie odgrywali żadnej decydującej roli w polityce Niemiec, dopiero odkąd Hitler, Papen i Hugenberg są u steru, mówią się stale o komunistycznym niebezpieczeństwie.

Również prasa lewicowa nie szczędzi ataków na rząd Rzeszy. I tak „Ere Nouvelle” zbliżona do Herriota, oświadcza, że „Fuehrer” będzie się teraz starał wzmocnić Niemcom, że to Holender podpalił Reichstag. Zresztą „Fuehrer” dba tak mało o zdanie demokratycznych Niemców, że nie zada sobie nawet trudu dla zamaskowania prawdy.

„Republique”, organ zbliżony do lewicy partji radykalnej twierdzi, że zamach

na Reichstag został dokonany dla ułatwienia Hitlerowi zadania. Dokonano go właśnie na czas, by móc uniemożliwić prasie socjalistyczną i komunistyczną. Przeciwnie w interesie komunistów leżałoby w tym momencie nie robić zamachów, natomiast w interesie Hitlera zamach był požądany.

**WIZYTA LITWINOWA U NEURATHA**  
Berlin. — W drodze z Genewy do Moskwy przybył tu sowiecki komisarz dla spr. zagr. p. Litwinow, który odbył dłuższą konferencję z ministrem spr. zagr. p. Neurathem.

Można wnosić, iż p. Litwinow pragnął poinformować się w jakim stopniu nowe zaostrożenie antykomunistycznego kursu rządu p. Hitlera odbije się na stosunkach sowiecko-niemieckich.

**ROZRUCHY ANTYZYDOWSKIE W ZAGŁĘBIU RUHRY.**

Essen. — W ostatnich dniach w Zagłębiu Ruhry doszło do wystąpień antyżydowskich, podczas których uciერიeli również obywatele polscy.

W Hamburgu w kilku sklepach należących do żydów powybijano szyby. Jednego pobito do krwi.

W Duisburgu na rynku żydów steroyzowano i zmuszono do opuszczenia stoisk, przyczem częściowo zniszczono towar.

Również w innych miejscowościach doszło do wystąpień antyżydowskich. W wypadkach dotyczących obywateli polskich konsul R. P. w Essen złożył w władz niemieckich odpowiedni protest.

**Zuchwałe nacięcie**  
bojówki hitlerowskiej na gen. konsulat polski w Berlinie.

Berlin. — W środę w godzinach popołudniowych zaszedł wypadek zuchwałego wtrągnięcia umundurowanej bojówki hitlerowskiej do gmachu konsulatu gen. Rzpłitej w Berlinie. Przebieg tego niesłychanego zajścia przedstawia się wedle m. formacji, otrzymanych z miarodajnej strony polskiej jak następuje:

W konsulacie zjawiała się pewna pani narodowości niemieckiej, domagająca się przyznania jej prawa obywatelstwa polskiego. Ponieważ sprawa cała wymagała dłuższych urzędowych badań, niezadowolona z tego postępowania wyszła z konsulatu poczem powróciła w towarzystwie trzech hitlerowców, z których dwaj byli umundurowani, trzeci zaś ubrany po cywilnemu z odznaką partyjną.

Przystąpili oni do odnośnego urzędnika konsulatu, domagając się podniesionym głosem wyjaśnień, tyjących się jego funkcji urzędowych.

Zawiadomiono o zajściu konsul generalny p. dr. Gawronski przybył do odnośnego biura, oświadczył hitlerowcom, iż musi zażądać natychmiastowego wylegitymowania ich przez policję. Przywołany urzędnik policyjny zawiadził jednak nie sam, ale w towarzystwie dwóch innych hitlerowców, którzy przybyli ze swymi towarzyszami na „odsiecz”.

Przed gmachem konsulatu stali jeszcze inni hitlerowcy, co całej sprawie nadało charakter zorganizowanego zgory napadu.

Tylko energicznemu i taktownemu wystąpieniu konsula gen. p. dra Gawronskiego przypieć należało, iż nie doszło do zaostrożenia całego zajścia i że urzędnik policyjny na żądanie konsula gen. wylegitymował wszystkich 5-ciu obecnych w gmachu hitlerowców.

Poselstwo polskie w Berlinie wystąpiło w tej sprawie z odpowiednim protestem wobec miarodajnych czynników niemieckich.

**BANKI FRANCUSKIE ODMAWIAJĄ KUPNA DOLARÓW.**

Paryż. — Koła gospodarze Francji stoją pod wrażeniem krachu amerykańskiego i faktu, że 16 stanów w Ameryce ogłosiło moratorium.

Dolar który jeszcze przed tygodniem był notowany 25 i pół, dzisiaj notowany jest teoretycznie 25 franków, jednakże nikt, kto posiada dolary, nie może ich sprzedać, gdyż banki odmawiają kupna not amerykańskich.

**ZWYCIĘSTWO DALADIERA, USTAPIENIE BLUMA.**

Paryż. — W środę o godz. 4-ej m. 20 przyjął ostateczną izbę deputowanych projekt reformy finansowej rządu, który czterokrotnie przechodził przez izbę do

LEKARZ DENTYSTA  
**MICHAŁ GREJNIEC**  
ChOROBY ZĘBÓW I JAMY USTNEJ. ZĘBY ARTYSTYCZNE.  
Ul. Rejtowa, 25, Panny 1-2-3-4-5-6-7-8-9-10, 11-12-13-14-15-16-17-18-19-20-21-22-23-24-25-26-27-28-29-30-31-32-33-34-35-36-37-38-39-40-41-42-43-44-45-46-47-48-49-50.  
Cena ustalona do obecnego kryzysu.

Już wkrótce stawny czeski komik filmowy, mistrz humoru i śmiechu **Vlasta Burian** „Król — to ja!” w Grand-Kinie.

senatu i z powrotem. Premier Daladier otrzymał 360 głosów większości przeciwko 204 opozycji. W rezultacie Leon Blum, przywódca socjalistów, który wraz z 20 członkami swej partii głosował przeciwko rządowi, ustąpił z przewodnictwa partii socjalistycznej.

Jednocześnie wystąpił znany komunistyczny poseł Gaston Bergery z partii radykalnej i prawdopodobnie przyłączy się do jednego z ugrupowań skrajnie lewicowych.

**2-GODZINNY STRAJK KOLEJOWY W AUSTRJI**

Wiedeń. — W środę wybuchł w całej Austrii 2-godzinny strajk kolejowy na znak protestu przeciwko zmienionemu sposobowi wypłaty poborów.

Punktualnie o godz. 9-ej rano zastawiona została praca na wszystkich dworcach kolejowych w Austrii, które w Wiedniu obsadzone zostały przez policję, na prowincji zaś przez żandarmerję.

**USTAWA SAMORZĄDOWA W KOMISJI SENACKIEJ**

Warszawa. — Komisja administracyjna i samorządowa Senatu na posiedzeniu podjęła dyskusję szczegółową nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

**Demonstracje akademickie we Lwowie.**

Lwów. — Wbrew oczekiwaniom nie pojawiło się w ciągu środy obwieszczenie rektorów wyższych uczelni we Lwowie o podjęciu w czwartek zawieszonych w ubiegłym tygodniu wykładow. Przyczynę tego upatrują w podnieconych nastrojach, panujących w dalszym ciągu wśród młodzieży.

Pod wieczór w kilku punktach miasta, a zwłaszcza w śródmieściu, poczęły się pojawiać o godz. 18-ej grupy, które przechodziły ulicami, wznosząc okrzyki: „Niech żyje autonomia uniwersytecka!” i przeciw ministrowi oświaty.

Początkowo policja zachowywała się biernie. Następnie po kilkakrotnym wzywaniu do niezgromadzania się na jednym miejscu, przypuszczalnie kilkakrotnie szarżę, rozpędzając pałkami gumowymi publiczność. Na przyległej ul. Legionów wychała na chodnik policja konna. Rozpędzeni na jednym miejscu demonstranci gromadzili się w innym miejscu, tak, że policja miała bardzo utrudnione zadanie. Przetrzymano kilku osobników.

O godz. 20-ej wyjechała na miasto motopomp.

Przed przybyciem motopompy na miejsce demonstracji grupy studentów zaczęły odpływać z Placu Marjackiego tak, iż kilka minut po godz. 20-ej plac przedstawiał widok normalny.

**AKADEMICKA MANIFESTACJA TRAMWAJOWA W WARSZAWIE**

Warszawa. — W środę po południu grupa studentów politechniki i S. G. G. W. urządziła demonstrację. Oto prowadząc z wykładow zajęli całkowicie rusz tramwaju linii 3, a gdy tramwaj ruszył wywieśli w oknach przygotowane plakaty z hasłami za autonomią. Po drodze akademicy rozrzucaли z tramwaju odezwy oraz ulotki, nawołujące do strajku na dzień 2 b. m. Strajk akademicki, według zapowiedzi w ulotkach ma trwać aż do odwołania. Studenci przejechali tramwajem poprzez całą ulicę Marszałkowską. Przy zbiegu ulicy Królewskiej tramwaj został zatrzymany przez przybyłą policję. Akademicy opuścili wagon, po czym policja usunęła wywieszone tam plakaty.

**O TRANSPARENT AKADEMICKI w Wilnie.**

Wilno. — W nocy z 28 lutego na 1 marca na szczyście domu akademickiego przy ul. Góra Bouffalowa, wywieszony został olbrzymich rozmiarów transparent z napisem: „Niech żyje autonomia!” Nad ranem transparent zauważyła policja, która usiłowała go usunąć, lecz bez skutecznosci, gdyż na szczyt dachu nie można się było dostać. Wezwano straż ognia, która przybyła na miejsce z drabinami.

Gdy strażnicy zaczęli wspinąć się po drabinach na dach domu, z okien skierowano na nich strumienie wody z hydrantów pożarniczych.

Trwało to około pół godziny, aż zmoczeni kompletnie strażnicy zmuszeni byli zrezygnować z zamierzonego przedsięwzięcia.

W międzyczasie starosta grodzki zwrócił się do rektora z prośbą o interwencję. Rektor w odpowiedzi oświadczył, że w wywieszeniu transparentu nie widzi nic karygodnego. Analogiczne stanowisko zajął później również starosta grodzki. Wobec tego transparent z napisem tym wisi na domu akademickim.

**Przed strajkiem górników**  
Wojewoda śląski w imieniu rządu oświadczył się kategorycznie przeciwko obniżeniu płac.

Katowice. — Odbyło się w Katowicach drugie z kolei posiedzenie Międzyzwiązkowego komitetu górników, na którym zapadła jednomyślna uchwała zerwania z przemysłowcami węglowymi rokowań o zarobki, jeżeli rozmowy wstępne nie odbędą się do dnia 1 marca br. włącznie.

Powiadomiony o tej decyzji związek pracowników górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego, odpowiedział na propozycję odmownie, wobec czego powstał stan rozjemstwa.

Górnicy czynią przygotowania do imponującego strajku protestacyjnego. Strajk protestacyjny rozpoczyna się w piątek dn. 3 marca b. r. o godzinie 6-ej rano, a kończy się w sobotę dn. 4 marca b. r. o godzinie 24-ej.

Wojewoda śląski dr. Graziński w sprawie sporu zarobkowego stwierdził, że rząd stoi na stanowisku utrzymania dotychczasowych zarobków robotniczych w następstwie czego nie dojdzie do obniżenia zarobków.

**PIERWSZY POCIĄG NA LINII HERBY — GDYŃIA.**  
Bydgoszcz. — W środę, w dniu poświęcenia nowej magistrali kolejowej Herby — Gdynia, linję tę przebył jako pierwszy specjalny pociąg, który wyruszył ze Zduńskiej Woli o godz. 10-ej m. 45 rano i przybył drogą na Inowrocław do Bydgoszczy o godz. 17-ej m. 59. O godz. 4-ej m. 24 rano pociąg ten wyruszył w dalszą drogę do Gdyni, do której przyjazd przewidziany jest na godz. 8-ą m. 49.

Z Gdyni pociąg specjalny, wiozący prenjera Prystora, ministra komunikacji oraz wielu innych przedstawicieli rządu, wyjedzie w dniu 2 marca o godz. 14-ej m. 50 w drogę powrotną przez Toruń do Warszawy.

W czasie kilkugodzinnego postoju w Bydgoszczy przedstawiciele rządu podejmą w ścisłym gronie przez zarząd budowy nowej magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia.

**CENNY SZMARAGD AMBASADOROWEJ ANGLIJSKIEJ ZGINAŁ NA RAUCIE W POSELSTWIE SZWAJCARSKIM.**  
Warszawa. — Podczas rautu w poselstwie szwajcarskim ambasadorowej angielskiej, p. Erskine, zginął wielki szmaragd, oprawny w brylanty.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła poszukiwania tego drogiego klejnotu.

**WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY PRZEMYSLNICZEJ NA LINII BERLIN — ŁÓDŹ — WARSZAWA.**  
Warszawa. — Straż graniczna wpadła na trop wielkiej sensacyjnej afery przemysłniczej niemiecko-polskiej, której członkami byli przeważnie mieszkańcy Łodzi, a to Edward Panczyński, Karol Szalkiewicz i Zygfryd Gałuszka.

Osobnicy ci odbywali częste podróże na liniach Łódź-Berlin, Łódź-Częstochowa i Łódź-Warszawa przewożąc towary pochodzące z przemysłu.

Po zlikwidowaniu afery straż graniczna wykryła w pociągach kursujących na wspomnianych liniach kilka na stałe zaizolowanych skrytek, w których przemytnicy przewozić przemycany tytoń, kononki, jedwabie i t. d.

Na czele szajki stał niejaki Leib Kozelski zamieszkały stale w Berlinie, a przyjeżdżający co pewien czas do Polski na „inspekcję” swoich ekspozytur przemysłniczych.

We wtorek podczas takiej inspekcji władze przytrzymały Kozelskiego i osadzili go w areszcie.

Poza tem skonfiskowano wielki transport przemycanych towarów. Dalsze rewizje i aresztowania trwają.



**Piękne ciało pociąga Piękna cera przykuwa**

Nikt nie potrafi się oprócz uroku wdzięcznej postaci, tem mniej zaś powobowi miękkiej jak aksamit skóry.

Piękne kobiety całego świata używają mydła Palmolive, wyrabianego ze słynnych olejków piękności, owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita plansza mydła Palmolive przenika głęboko w pory i zmywa je łagodnie — jednocześnie dokładnie — nadejść twarzy ów śliczy wygląd, który jest i był zawsze największym powodem i najcenniejszym darem młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do pielęgnacji twarzy, lecz również całego ciała, a odczucie Pani z rozkoszą jego odczujesz skutek.

Wyrób krajowy

**KRONIKA**

**Piątek 3 MARCA**  
Dziś — Kunegundy ces. Jutro — Kazimierza kr.  
Wschód słońca o godz. 6.26  
Zachód „ 17.28  
Kalendarzyk historyczny:  
Austriacy wchodzą do Krakowa w 1846 roku.

— **Wieczór odczytów P. O. W.** Dziś, w piątek, o godz. 7-ej wiecz. w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14), odbędzie się wieczór odczytowy P. O. W. z następującym programem: 1) odczyt p. t. „Z przeszłości miast w powiecie częstochowskim” — wygłosi p. Bolesław Stala, 2) odczyt p. t. „Marja Kopnicka jako poetka nieodżałowanego ludu polskiego” — wygłosi p. prof. Adam Miller.

Wstęp wolny i bezpłatny.  
— **3.787.250 zł. na zasiłki dla bezrobotnych.** W dniu 28 lutego r. b. odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem prezesa wiceministra Roznowskiego.

Na posiedzeniu tem przyjęto na wniosek komisji budżetowej preliniarz F. B. na marzec, przewidujący m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników sumę 3.787.250 zł. Przepuszczalna liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia, wyniesie w marcu około 75 000 osób. Po stronie wpływów preliniarz przewiduje sumę 3 milj. zł. z tytułu składek ubezpieczeniowych i ustawowej dopłaty ze skarbku państwa.

**Matura na odwrót najpierw usina, potem pisana.**

Nowy projekt Min. W. R. i O. P. przewiduje w tym roku odbycie egzaminów maturalnych w całem państwie w ciągu miesiąca czerwieca. Obecnie pisma warszawskie donoszą, że matury piśmienne odbędą się w tym roku po maturze ustnej i to we wszystkich gimnazjach 16 czerwca. Wiadomość ta, która niewątpliwie zainteresuje szerokie koła uczniów, nauczycieli i rodziców brzmi:

W Ministerstwie oświaty odbył się szereg posiedzeń w sprawie egzaminów dojrzałości w b. r. Na posiedzeniach tych ustalono, że egzaminy ustne odbędą się na początku czerwca, natomiast piśmienne w jednym terminie we wszystkich gimnazjach 16 czerwca. Powzięto ważne decyzje, że delegatami na egzaminach nie będą, jak dotychczas dyrektorzy szkół lub najpoważniejsi nauczyciele, lecz ci nauczyciele, którzy nie mają lekcji w klasie 8.

Pozatem toczyła się gorąca dyskusja, dokoła sprawy tematów maturalnych. Ministerstwo występuje z projektem, ażeby w tym roku tematy maturalne w zakresie

języka polskiego były brane mniej z literatury, natomiast w większości dotyczyły aktualnych zagadnień społecznych i państwowych.

Przedstawiciele świata pedagogicznego, zaproszeni na wspomniane konferencje, wypowiedzieli się przeciwko temu projektowi, mimo to Ministerstwo nie zmieniło zapewne swego stanowiska.

— **Z życia harcerskiego.** Urzędnicza drużyna Starszych Harcerzy im. Hetmana Żółkiewskiego w Częstochowie, licząca 18 członków, jak wiadomo, spędziła lato nad Bałtykiem. Obecnie w Drużynie pracują trzy zastępy — grupy: zespół orkiestry piórkowej i chóru, zastęp, przechodzący wstępny kurs instruktorski, oraz grupa, pogłębiająca wiadomości z prawa w związku z pracą zawodową swych członków. Zrzeszenie w komplecie przeszło kurs obrony przeciwgazowej; nadto Drużyna wydaje kwartalnik dla starszych harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego pod nazwą „Zew Harcerski”; zorganizowała i prowadzi drużyny harcerzy przy Szkole Handlowej w Częstochowie oraz drużynę przy szkole powszechnej przy ul. Washingtona, które to drużyny wspólnie ze staroharcerską tworzą Gniazdo Harcerskie. W bieżącym roku akcja letnia zapowiada się dość ciekawie, gdyż odbędzie się trzytygodniowa wędrówka wodna zastępu żeńskiego kajakami nad Bałtyk, dziesięciodniowy obóz Gniazda nad granicą niemiecką, obliczany na 50 harcerzy, oraz Drużyna wysłała pięciu harcerzy na kurs instruktorski.

— **Likwidacja zaległości w handlu.** Na terenie min. skarbu prowadzone są obecnie prace, pozostające w związku z postulatami, wysuniętymi przez komisję dla spraw handlu przy min. przemysłu i handlu w sprawie likwidacji zaległości podatkowych. Według tego projektu, min. skarbu zdecydowało nie przeprowadzać żadnej generalnej likwidacji zaległości podatkowych, wyrażając natomiast zgodę na szerokie zastosowanie rozporządzeń już obowiązujących w zakresie indywidualnych umarzeń zaległości podatkowych na wypadek stwierdzenia istotnie krytycznej sytuacji gospodarczej poszczególnych przedsiębiorstw kupieckich. Za zaległości podatkowe uznane będą wszystkie podatki niezapłacone do dnia 1 stycznia 1933 r. Za podatki nieściągalne uważane będą sumy ustalone w ten sposób, że jeżeli płatnik posiadać będzie na składzie towar wartości 30 — 40 procent, to zaległości podatkowe będą umar-

**DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”**  
Wielki sukces dnia  
**ROME-EXPRESS**  
z Conradem Veidt'em i Esthera Balzasa.  
Nad program: Najle. tygodnia. Główni. Faza.

**KINO-TEATR „ANTYK”**  
WIELKI SUKCES  
**MIANA (DŁGA ZE CZOWA)**  
W program: Eddie Polo w wielkim dramatycznym  
**WAGROWY ZAMACH.**

rzane, a płatne będzie jedynie 30 — 40 proc. sum należnych z tytułu zaległych podatków skarbowi państwa.

— Przedłożenie opłat na Fundusz Pomocy Bezrobotnym w marcu. W dniu 1 marca wygasł termin rozporządzenia, do tyżącego pobierania opłat od biletów wstępu na wszelkiego rodzaju publiczne zabawy na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Nowa ustawa o Funduszu Pracy, której art. 19 przewiduje również pobieranie opłat od biletów widowiskowych, obowiązuje ma od dnia 1 kwietnia r. b. Wobec tego na okres m. marca ma być wydane specjalne rozporządzenie, na mocy którego opłaty od biletów na widowiska na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym przedłożone być mają do dnia 1 kwietnia r. b.

Zgodnie z nową ustawą (art. 2), Fundusz Pomocy Bezrobotnym przejdzie na rzecz Funduszu Pracy.

### Kto wygrał dolarówkę?

W dniu wczorajszym odbyło się ciągnięcie pożyczki dolarowej. Wygrane są: 40.000 na Nr. 1329.

- 8.000 na Nr. 980330.
- 3.000 na Nr. 661100 925751 105598.
- 1.000 na Nr. 1124537 466167 1401653 431035 940913.

- 500 na Nr. 007, 4709 947743 1250582 964039 593937 1396814 1323439 447500 44548 996639.
- 100 nr Nr. 270031 327929 1291746 311923 1063372 812470 784341 32746 730873 392910 845371 875247 137595 726248 1289519 992238 801098 269946 141955 994247 334487 1093342 1421964 672592 157196 1394350 722190 1212026 1406858 1006392 1490978 823308 740425 892442 983909 1094949 876628 700264 592344 607100 564308 1257659 1304337 265790 1118120 553092 1173538 272174 589736 169176 349600 77854 154661 978700 1325500 1385051 387637 1081595 1120968 730598 1390357 432806 1026123 890579 1285706 130190 928429 476064 457435 263154 988978 1389888 1465519 899283 594879 470960 954674 744061.

— Z rotacji pracy. Huta „Blaehownia” stanowiąca własność państwową, a dzieła zawioną od kilku lat przez Towarzystwo „B.-Hantke”, w ub. środę zaangażowała 50 nowych robotników.

### Zatarg w Kopalniach rudy

W ub. wtorek w inspektoracie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli ko palni rudy powiatu częstochowskiego oraz przedstawicieli robotników, dotycząca 15 proc. obniżki plac, proponowanej przez przemysłowców.

Przedstawiciele robotników nie zgodzili się na nową obniżkę, podnosząc, iż w ciągu roku placę górników powiatu częstochowskiego były już raz obniżone o 15 proc., tak że obecnie zmniejszyły się one o 40 proc. w stosunku do zarobków zeszlorocznych.

Narazie porozumienia nie osiągnięto i odcroczono konferencję do dnia 11 b. m.

— Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie. W tygodniu od 8 do 15 b. m. Miejski Wydział Zdrowia skonstatował 6 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na błonicę 3, płońcę 2 i świerz bę — 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 30 osób, w tem chrześcijan 26, żydów 4.

### Katastrofa kolejowa w PIOTRKOWIE.

W dniu wczorajszym rano na stacji towarowej w Piotrkowie miała miejsce katastrofa kolejowa. Mianowicie 2 pocią gi towarowe, zderzające w przeciwnych kierunkach, zderzyły się. Wskutek zderzenia lokomotywa jednego pociągu i brankat drugiego uległy poważnemu uszkodzeniu.

Dwie osoby z personelu kolejowego odniosły ciężkie obrażenia ciała. Stan ich nie budzi jednak poważniejszych obaw. Straty dyrekcji kolejowej, powstałe wskutek katastrofy, wynoszą przeszko 2.000 złotych.

Zderzenie pociągów nastąpiło z winy zwróconego, z powodu czego nastawie nia zwróconego. Dochodzenie w toku.

— Zamknięcie mostów na drogach w pow. zawierciańskim. Wobec poważnego zagrożenia szeregu mostów na terenie powiatu zawierciańskiego starosta powiatowy w Zawierciu wydał z uwagi na bezpieczeństwo publiczne zarządzenie, mocą którego, począwszy od dnia 22 lutego 1933 r. zamknięty został ruch kołowy wszystkich pojazdów o ciężarze powyżej 5 ton brutto na poniższych mo stach: Na drodze wojew. 9 W. — Ogrodzieniec — Zawiercie — 1. most Nr. 22/1 na klm. 21.957 w Siewierzu na Czarniej Przemysy. Na drodze pow. Janów — Myszków — Siewierz. 2. most Nr. 35/1 na klm. 34.074 w Myszkowie na Warcie. 3. most Nr. 48/2 na klm. 47.441 w Cze kance koło Siewierza. Na drodze państw.

Wszystkim, którzy okazali tyle szlachetności i współczucia w odprowadzeniu na miejsce wisomego spoczynku drogiem nam zwłok brata naszego A. P.

## WACŁAWA CISŁOWSKIEGO

Porucznika 96 Rezerwy K. O. P. w Zyrardze

w szczególności ka. kapelanowi Żelaznemu, Dowódcy i Korpusowi Oficerskiemu 37 p. p. Delegatowi wojskowym a także kolegom, przyjaciółom i znajomym smutnego składu serdecznie „Bóg zapłać”

Rodzina.

4. p.

### Władysława Śliwakowska

Zmarła dn. 1 marca 1933 r., przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Pułaskiego 86 / 88 do kościoła św. Barbary nastąpi dn. 3 b. m. o godz. 3 p. p. poczem pogrzeb na cmentarzu św. Rocha. O czem zawiadania krewnych, przyjaciół i znajomych

RODZINA.

Nr. 13/6 Będzin — Siewierz — Często chowa. — 4. most Nr. 51/1 na klm. 18 przed Siewierzem na Czarniej Przemysy. — Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 2 na 3 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki i p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

### Ujęcie przemytników

W tych dniach straż graniczna w Prasce natknęła się w czasie obchodu na wra cających z Niemiec 3-ch przemytników, którzy na widok strażników, poczęli uciekać. Strażnikom, którzy oddali w kie runku uciekających kilka strzałów udało się ująć jednego z nich, mianowicie Józefa Klimasa ze wsi Brzeziny, gm. Praszka, przy którym znaleziono 233 szt. po marańczy, 27 kg. rodzynek i 2 kg. tytoniu. Zatrzymany Klimas podał swych współników, którymi okazali się Władysław Wolny ze wsi Brzeziny i Stanisław Patyk ze wsi Wygiełdów. Towar wraz z przemytnikami oddawiono do urzędu cel nego w Prasce.

W czasie rewizji dokonanej u Majera Bratmana w Prasce, straż graniczna znalazła w sienniku pół kg. sacharyny oraz 10 zapalniczek.

Towar został zakwestjonowany i odda no do urzędu celnego w Prasce.

— Pościg za złodziejami kolejowymi. Onegdaj na szlaku Nowe Herby — Zdun ska Wola w miejscowości Trebaczów, gm. Działoszyn, nieznanymi sprawcy skradli z wagonu towarowego beczkę siłwek i poczęli uciekać z łupem. Służba kolejowa, zauważywszy kradzież, poczęła gonić zło dziei, którzy porzućwszy beczkę, zdołali się ukryć.

### Zuchwałe włamanie do handlu win i wódek.

W nocy z wtorku na środę handel win i wódek pod firmą „Perekła” (Narutowi cza 59) padł ofiarą kradzieży z włama niem.

Złodzieje dostali się do sklepu przez otwór w suficie, a o fachowości i kwalifi kacjach zawodowych złodziei wymownie świadczy parosol, pozostawiony na miejscu przestępstwa.

Po wyborowaniu w suficie nieznaczne go otworu, sprawcy kradzieży aby uniknąć hałasu, wpakowali do dziury zamknięty parosol, a następnie go otworzyli, poczem przystąpili do dalszej pracy nad rozszerzenia otworu. Gruz spadł bez losku na rozpostarty parosol.

Po wyborowaniu dostatecznie szerokie go otworu złodzieje opuścili się po linie do sklepu i skradli znaczne ilości wódek tytoniu, papierosów, znaczków pocztowych, 3 zegarki, różną biżuterję, oraz 220 zł. gotówki.

Właściciel okradzionego sklepu straty swe oblicza na 2.980 zł. 95 gr.

Dość należy, że złodzieje po tylu trudach dostania się do sklepu urządzili so bie tam labiacę, nie żałując najlepszych trunków i przekąsek.

— Czuly synek. Olesiak Marianna (Bór 13) zameldowała policji o pobiciu jej przez syna, Zygmunta Olesiaka, lat 23, tamże zamieszkałego.

— Walizy, skarpety i pończochy. Marjer Władysława (Pogodna 23) zameldowała policji o kradzieży z komórki 2 waliz, 6 tuzinów pończoch nicianych i 10 tuzinów skarpet, łącznej wartości 150 zł.

— Za opilstwo i awantury. Spisano doniesienie za opilstwo na Władysława Lasonia (Warszawska 60), Nononia Stanisława (Piłsudskiego 21) oraz za awan tury w restauracji i znieważenie słowne funkcjonariusza P. P. na Grzywnowicza Czesława (Mirowska 63).

— Drobne kradzieże. Kosik Tadeusz (Narutowicza 71) zameldował policji, że z komórki za pomo cą oderwania deski skradziono mu 2 pił ki do rznienia, wart. 8 zł.

Hepner Kazimierz (Nadrzečna 72) za meldował policji o kradzieży z komórki wagi 10-kiłowej bez talerzy wart. 15 zł.

### TEATR „GRAND-KINO” wyświetla

interesujący film p. t. „Rome-Express”. Koncepcja przypomina pamiętany „Shang hai - Express”. Express rzymski odchodzi z Paryża i mknie całą dobę (oczywiście na filmie tylko 1 1/2 godziny). Na pozor nie się w nim niezwykłego nie dzieje, alzwet uwagę widzów zwraca dziwne zachowanie się kilku osób. Każda z nich ma swoją tajemnicę, która wyjaśni się przed przybyciem pociągu do Rzymu. Sekret największy: zwiąnięty w rulon skradziony obraz Van Dycka spoczywa w teczce jednego z podróżnych. Teczki ulegają zamianie w wagonie restauracyjnym. W nocy dziwny ruch panuje na korytarzu. Kandyktor pociągu odkrywa w jednym z przedziałów — trupa. Zaczyna się śledztwo. Otoczony coraz gęstszą sie cią poszłak, jeden z podróżnych otwiera drzwi i skacze z pedącego pociągu. Film zrobiony jest dobrze, a czysto kino we fragmenty polegają na widoku mknącego expressu i na urywkach malowniczych plenerów, jak np. mała stacyjka w górach na pograniczu Francji i Włoch. Zespół gra doskonale, a więc Konrad Veidt w roli aeryzysty, E. Raiston w roli gwiazdy filmowej, a zwłaszcza aktor w roli drugiego aeryzysty Poole’a, nader interesujący. — Nad program zdjęcia Szwajcarii Kaszubskiej i tygodnik Foxxa.

### Kronika sportowa.

W bież. tygodniu zawodnicy polscy startować będą w Czechosłowacji na 3-ch frontach. W Pradze Bilorówna i Kowalski, mistrzowska para Polski weźmie udział w międzynarodowych zawodach żył wiarskich. W Szczyrbskim Jeziorze Ka barczyk i Strzyżewski startują w zawo dach żyłwiarskich w jeździe szybkiej w dniach 4 i 5 bm. Najważniejszą jednak ekspedycją będzie wyjazd polskich narciarzy na mistrzostwa Czechosłowacji, które to odbędą się w dnach 3—5 bm. w Har chowie.

W środę w cyrku warszawskim nastąpi ło otwarcie międzynarodowego turnieju walk zapasniczych o mistrzostwo Europy na rok 1933. Na turniej ten zjechali zapasnicy ze wszystkich stron świata. Na arbitra między. Federacja zapasnicza delegowała p. Brańskiego z Warszawy, który jako międzynarodowy arbiter, prowadził już niejednokrotnie zapasy w Polsce i zagranicą. Kolegium sędziów przewodniczy mistrz Pytlański.

W Wilnie odbędzie się graniczny mecz narciarski Polska — Łotwa.

— Motorówki. Sportu motorowego dotyczyca w Polsce jeszcze się nie uprawia. Czas już najwyższy, by i w ten dział wejrzano. Można by to urządzić np. (na małą skalę) w czasie regat w Brdysiu. Na większą skalę można sobie pozwolić tylko na morzu i dla tego sportu jako siedziba najlepiej nadaje się Gdynia.

### Ostatnie wiadomości.

#### UKRYTE SPREŻYNY SYTUACJI W NIEMCZECH.

Londyn, 23. — Według informacji wy bitnej osobistości angielskiej, która po wróciła z Berlina, właściwa władza Niemiec spoczywa w ręku kilku wojskowej junkiersko-pruskiej, która opiera się na prez. Hindenburga przez syna jego, pułkownika, von Papanie i von Schleiche rze. Klika ta używa Hitlera do wykonania trudnej roboty zgńienienia opozycji komunistycznej i socjalistycznej metoda mi, których jesteśmy świadkami, z tem, że po wyborach prezydent Hindenburg wystąpi z publicznym potępieniem tych metod, ogłosi stan wojenny i przy pomo cy Reichswehry i Stahlhelmu przeprowa dzi zamach stanu, ujnując władzę w swoje ręce. Plany te opierają się na przy puszczeniu, że Hitler w wyborach nie zdobędzie własnej większości.

Londyn, 23. — Cała prasa londyńska poświęca główne artykuły wstępne wypadkom niemieckim i wyraża głębokie zaniepokojenie rozwojem wypadków. — Wszystkie pisma zwracają uwagę na nie bezpieczeństwo, zagrażające pokojowi Europy, na wypadek utrwalenia się obec nego reżimu w Niemczech.

#### W BERLINIE NASTROJ JAK PO WOJNIE.

Berlin, 23. — W mieście panuje nastroj

przyniebiający, przypominający okres bezpośredni po wojnie. Po drakońskim rozporządzeniu, ograniczającym wolność prasy, ruchu i słowa, każdy boi się własnego cienia, mówi na ulicy lub w restauracji przyzwoitym głosem w obawie denuncjacji, unika rozmów telefonicznych, wiedzac, że mogą być kontrolowane. Aresztowania komunistów i socjalistów w stolicy i na prowincji odbywają się w dalszym ciągu. W Berlinie aresztowano w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego po cy 200 osób, 300 lokali publicznych, gdzie uczestniczyli komuniści i ich sympa tycy, zostało zamkniętych, a ulicami mia sta, zarówno centralnymi, jak i w dzielnicach robotniczych, przeciągają niestan nie oddziały policji z odznakami kancja tycznych krzyżów na ramionach. Są to sztur mowcy hitlerowscy, przydzieleni jako oddziały pomocnicze do policji. Na dworcach kolejowych ustanowiona została ochrona policyjna, do której przydzielono 40.000 ludzi. Atmosfera stolicy przypo mina stan oblężenia.

### Kto podpalił REICHSTAG?

Berlin, 23. — Twierdzenie prasy francuskiej, że podpalenie Reichstagu było prowokacją, mającą służyć rządowi jako dogodny pretekst do zupełnego zgńienienia opozycji, w kołach rządowych i prasie prozadawowej wywołało wielkie niezadowolenie. Wyżnienie prasy francuskiej nazywa się tu „dyndynarnem podejrzeniem i dzikiem podjudzaniem”.

Z nieufnością do zapewnień rządu, iż czyn został dokonany przez aresztowa nego komunistę (którego współników do tął dziwnym trafem nie zdołano jeszcze wykryć), wyraża się netylko prasa pa tryczna francuska i angielska, lecz rów nież i niektóre dzienniki niemieckie demokratyczne, jak np. „Berliner Tageblatt” i „Volkszeitung”, które zastanawiają się nad tem, w jaki sposób mógł być jeden człowiek przetransportować tyle mate riału palnego (smolne lucywo i benzyna), jaki potrzebny był do wzięcia pożaru w 30 miejscach w gmachu i to prawie jednocześnie. Dzienniki te uważają, że potrzeba było do tego co najmniej 10 ludzi, którzy obładowani pakietami nie mogli byli przedostać się nieopstrzeżenie do gmachu Reichstagu, strzeżonego przez po trójną kontrolę.

#### STRAJK STUDENTÓW.

Białogród, 23. — W Zagrzebiu rozpo częł się strajk studentów. Grupy studentów, uczestniczących w strajku, zabary kadowały wszystkie bramy uniwersyte tów, w celu niedopuszczenia innych stu dentów do uczelni. Interwenjowała policja. Jeden student został raniony. Rektor ogłosił komunikat, donoszący, iż w wyniku manifestacji studenckiej w wielkiej sali uniwersyteckiej wykłady w uni wersytecie białogrodzkim zawieszono bę dą do dnia 5-go marca.

#### POŻAR HOTELU.

Helsingfors, 23. — W Marktflecke, w półn. Finlandji, wybuchł olbrzymi pożar, skutkiem którego dotychczas spaliły się trzy gmach hotelowy, oraz dwa duże do my handlowe. Pożar trwa w dalszym ciągu. Bardzo silny wiatr utrudnia akcję ratunkową. Agencja fińska podaje, że podejrzenia wywołania pożaru ciąży na komunistach.

#### DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Wobec licznych zapytań ze strony czy telników komunikujemy, że prenumerata naszego pisma z przesyłką pocztową wynosi zł. 3 miesięcznie, z odnośnieniem zaś do domu najtaniej zł. 2.60 gr., które należy wpłacać rozosiłcom.

#### OFIARY.

Na pomnik Chrystusa Króla w Poznaniu: Ber linie zł. 6. Na kuchnię ks. pr. Wróblewskiego zamiast kwiatów na grób ś. p. Ludwiki Rozenfeldowej Działo Łokczyewscy zł. 20.

<b>POTRZEBNY</b> pokój frontowy, z uży walnością telefonu, w po bliżu dworca. Oferty do „lepu „Gośca” pod „okój H K”.	<b>OBIADY</b> zdrowe i smaczne na 24 danie dietetyczne wyd. je się w domu Aleja 11 mieszcz. 3. 411
<b>ZGUBIONO</b> książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Często chowa i dowód osobisty wyd. przez Urząd gimn. Dąbów na imię Józef Fajer. 468	<b>POKÓJ</b> umeblowany do wstąpienia, ul. Śląska nr. 6 m i prawy parter 470
<b>ZGUBIONO</b> książkę Kasy Chorych i książeczki wojskową wydana przez P. K. U. Często chowa na imię Bronisław Federak. 262	<b>ZGUBIONO</b> książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Często chowa na imię Czesław Goldberg 469
<b>ZGUBIONO</b> książkę Kasy Chorych i książeczki wojskową wydana przez P. K. U. Często chowa na imię Bronisław Federak. 262	<b>POŻYCZE</b> 1.000 zł wazami za pa kiet. Oferty do sklepu „Gośca” pod „1.000”.

# Zyronda w Niemczech

pod postacią rządu Hitlera.

Organ prasowy skrajnego lewego skrzydła narodowych socjalistów niemieckich, „Schwarze Front” (Czarny Front), pozostający pod redakcją Ottona Strassera, brata Grzegorza Strassera, zamieścił interesujący i symptomatyczny artykuł w sprawie sytuacji obecnej w Niemczech. Dla Strassera skrajne go lewicowca w sensie narodowo-socjalistycznym, który odrzuca a priori nazwę „hitleryzm” i „hitlerowcy”, jako symbol i synonim zdrady interesów mas idących za hasłami i programem narodowo-socjalistycznym. Hitler i jego „niby rząd” jest niczem innym, jak zjawiskiem przejściowym, któremu w historii Niemiec współczesnych sędzono odegrać rolę żyrondyistów z wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Strasser pisze: „Jak nazwać gabinet Hitler — Papen — Hugenberg? Reakcyjnym czy „żyrondyjskim”? Pozornie gabinet ten ma charakter reakcyjny: Hugenberg i Papen reprezentują reakcję ekonomiczną, Schwerin — Krossigk i Neurath — reakcję polityczną. — Wrażenie złudne zatem jest takie — Hitler jest jeńcem reakcji.

„Ale przglądając się rzeczą z bliska widzimy, iż gabinet Hitlera jest gabinetem „Żyrondy”.

„Od lat już twierdzimy, że zasadniczym błędem liberałów i marksistów jest porównywanie faszyzmu z narodowym socjalizmem. Od lat widzimy, że narodowy socjalizm jest ruchem rewolucyjnym i że mylą się ci, którzy są do narodowym socjalizmem podług hitleryzmu, skurumpowanego przez wpływ liberalistyczne i reakcyjne.

„Mylą się ci, którzy sądzą, że „faszyzm” przyszedł do władzy. W rzeczy wistosci jest to pierwszy zwiastun rewolucji narodowo-socjalistycznej, spętanej jeszcze przez reakcję, która jutro wyzwole się jednak i stanie pod sztandarem „Jakobinów Rewolucji Niemieckiej”.

„Okres Hitler — Kiereński skończy się przedko, gdy ujawni się niemoc ekonomiczna, polityczna i kulturalna rządu Hitlera. Źródłem nędzy niemieckiej jest: kapitalizm, parlamentarizm i Wersal. Czy rząd Hitlera będzie chciał, będzie mógł obalić kodeks cywilny, konstytucję wejmarską, traktat wersalski? Skład gabinetu Hitlera, jego zależność od cen-

trum i od prezydenta Rzeszy oraz sam mentalność Hitlera są gwarancją niemożliwości czegoś podobnego. Pochody z pochodniami nie nakarmią nikogo, okrzyk: „Heil” nie obala traktatu wersalskiego, a przysięgając na konstytucję wejmarską nie przygotowuje się szturmowi na ustroj burżuazyjny i kapitalizm.

„Jeżeli Hitlerowi się zdaje, że obecna polityka pomaga do utrwalenia się ustroju socjalistycznego, jeżeli mu się zdaje, że będzie mógł wyrzec się swych zobowiązań wobec socjalizmu radykalnego szcując masy na komunistów, stwierdzimy, iż Zyronda zdradziła socjalizm narodowy i wyrzekłemu się je!”.

I ten głos też jest przyczynkiem do wświetlenia sytuacji wewnętrznej w Niemczech.

E. R.

## Z dziedziny mody

Gdy zdejmijemy futra.

Zima wprawdzie jeszcze się nie skończyła na dobre, ale wiadomo, że w dziale mody najbardziej niepraktyczną kobietą jest przewdująca, trzeba zatem już teraz myśleć o tem co będzie, gdy futra zaczną ciążyć nam na plecach i trzeba będzie je zdjąć. A pogoda jest kapryśna i nigdy nie wiadomo, co kiedy nastąpi. Trzeba zatem trzymać się kalendarza i być na wszystko przygotowaną.

Plaszczki demii -saison odznaczają się męskim krojem ramion, które rozmyślnie są poszerzone prawie do karykatury, lekko odstające na ramionach rękawy, czarne i rodzaje sztywnych epolet, wcięte w talii męski krój wyłogów kołnierza — oto są cechy charakterystyczne plaszczków tegorocznych. Poszerzenie pleców ma na celu zwięźlenie bioder, które to złudzenie częściowo się udaje. Długość plaszczków pozostaje mniej więcej ta sama, co zeszłego roku: do połowy tydki, albo nieco dłużej. Kolory modne — znowu różne odcienie nie granatowego i ciemnego szafiru.

Modele tegoroczne nie są przybrane futrem chyba agneau rasę lub breitschwanzem. Kołnierze angielskie, wycięte szerokie, klapy otwarte. Od zima chroni nie furto lecz ciepły i bajejczny materiał szalik. Powróciła znowu też moda przybierania a plaszczków skóra: np. do szafiowego plaszczka wycięgi kołnierza i mankiety z czarnej skóry.

Z materiałów na plaszczki używane są różne rodzaje szorstkich, chropowatych wełen, ale o jednym kolorze. Przetykane

materie, t. zw. angielskie, nie są ostatnim krzykiem. Oczywiście, zawsze można nosić z takiej wełny kostium angielski albo plaszcz z gatunku tych, co nigdy nie wychodzą z mody i nigdy nie są czemś najmodniejszym. Czyli właśnie najpraktyczniejsze dla osób, liczących się z kesznią.

Pod plaszczkę nosi się bluzeczki i spodniczki angielskie w tym samym kolorze co plaszcz. Bluzki mogą być z crepe — safin z kamizelką wełnianą lub włóczkową dla ciepła. Zdejmując kamizelkę, mamy elegancki stroj wizytowy. O elegancji sta nowi umiejętny dobór kamizelki, szalki i bluzki i zestawienie gustownych barw w połączeniu z plaszczem. Przy plaszczkach o żywych barwach kapelusze powinny być kontrastowe z niemi lecz odpowiednie im kolorem. Wiosenne kapelusze robione są ze słomki, nasładującej jed-

wab, albo z samego jedwabiu i odsłaniają cały tył głowy, zakrywając zato prawa część czoła aż po same oko. Wszystkie mają małe, odwinięte rondka.

Wogóle zawsze kapelusze najbardziej stawiają o modzie, stawiając niejako pieczęć sezonu na całej sylwetce, ale nigdy jeszcze jak, jak w tym roku, kiedy tak krącocono ożni się od poprzedzających go nakryć głowy. Anita.

## Z KRAJU.

(—) **Bójka na zebraniu gminnem.** W gminie Kroczyce powiatu olkuskiego od było się zebranie gminne przy udziale 600 osób. Podczas rozprawy budżetu gminnego i projektu zniesienia agencji pocztowej w Kroczycach powstała kłótnia, która zamieniła się w bójkę ogólną. W walce posługiwano się kijami, dragami, żerdziami i t. p. Przybyła policja z są siedniego posterunku nie mogła uspokoić walczących, dopiero przy użyciu palek gumowych i kołb przywrócono porządek. W wyniku bójki i interwencji policji jest kilkanaście osób dotkliwie pobitych i pokaleczonych. Ranni są również lekko 3 policjanci. Podczas bójki niewiasty przyniosły swym mężom dragi i żerdzie. Przeciwo głównym sprawcom zajęcia prowadzone jest dochodzenie.

(—) **Skradziono dwa całe pociągi węglowe.** Przed kilku dniami odbyła się w okr. dyrekcyj kolej państw. w Radomiu rozprawa dyscyplinarna przeciwko zawiadowcy magazynów w Chełmie, Kutnikowskiemu, magazynierowi Hantzowi i magazynierowi w Zamocisku, Michałowskiemu o brak 2.200 tonn węgla (t. j. całe 2 pociągi węglowe).

Brak stwierdzono w czasie rewizji. Po zrobieniu doniesienia do prokuratury, Kutnikowski i Hantz zostali zamknięci w więzieniu śledczym. Pierwszy siedział 8 miesięcy, drugi 7. Obecnie rozprawa dyscyplinarnej stwierdziła winę wszystkich trzech oskarżonych i wobec tego Kutnikowski i Hantz zostali ze służby na polskich kolejach państw. wydalen. a Michałowski został zwolniony ze służby na kolei z obniżeniem uposażenia emerytalnego o 25 proc na przeciąg 5-ciu lat.

Niezależnie od wyroku sądu dyscyplinarnego odbędzie się rozprawa w sądzie okr. w Lublinie.

Naturalny środek przeciw obruszkę Ziela Przeczyszczające KARPINSKIEGO



Rower - narty. Dozorca drogowy w Iwju p. Gnatowski skonstruował pomysłowy rower na nartach, na którym leżdzi z dość znaczną szybkością, wzbudając wśród mieszkanców Iwji niebywałą sensację. Rower zbudowany jest w ten sposób, że zamiast przedniego koła do swiędeł przyczepioną została szeroka narta ruchoma, zwracająca się przy pomocy kierownicy w różnych kierunkach. Pod kołem tylnym znajduje się druga narta z wyłożeniem w środku, w które wchodzi koło, dotykając przez to wyłożenie ziemi. Na zdjeciu widzimy wynalazcę na jego rowerze - nartach.

# Bałtycka orientacja gospodarstwa i polityczna współczesnej Polski.

Odczyt, wygłoszony w auli Uniwersytetu Warszawskiego przez b. ministra inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego.

Dwa dalsze czynniki symbolizują się w dwu dzielnicach Polski: w wojew. Śląskiem i w wojew. Pomorskiem. Tu podstawa i źródła przemysłu — tam podstawa rozwoju handlu światowego. Tu niewyczerpane skarby energii mechanicznej, węgla, żelaza, doświadczeń produkcyjnych i organizacyjnych; tam — w przeciwstawieniu do martwoty granic lądowych Polski — niewyczerpane i niczem nieograniczone możliwości ekspansji handlowej i dobrej współpracy gospodarczej i finansowej w skali międzynarodowej.

Z jednej strony w południowym krańcu Rzpl. leży najmniejsze i najuboższe nasze województwo, z drugiej, na północno-zachodniej rubieży, od Piasnicy i Żarnowieckiego jeziora przez Hel, ku Gdyni i Orlowi, na tej najmniejszej granicy polskiej leżą najważniejsze źródła naszego programu gospodarczego. Programu przelętego i chyba najuczciwszego w dziedzinie stosunków politycznych: podniesienie kilkudziesięciomilionowej masy ludzkiej z dna nędzy, z niedoli, z postępującej pauperyzacji, z akonsumcji, do poziomu ludzi zdolnych w całej pełni do korzystania z praw cywilizacji XX wieku. Ośmielam się twierdzić, że istotnie wolna — politycznie i gospodarczo wolna i dźwigająca się stopniowo ze swego upadku Polska — może istnieć tylko posiadając zarówno prawdziwy, własny, nie papierowy a tylko realny i materialny dostęp do morza — jak i poleki Górny Śląsk, ośmielam się twierdzić, że żadne państwo europejskie nie znajduje się w identycznych — gospodarczo i politycznie — warunkach jak my i że rozwój państw ściśle kontynentalnych jak Szwajcaria, lub Czechosłowa cja, lub Austria, jest niemiarodajny dla

przykładu polskiego, nie mówiąc już o tem, że państwa te nie posiadają etnograficznych połączeń z morzem; ośmielam się wreszcie twierdzić, że Polska odcięta wreszcie od morza i pozbawiona wszystkich elementów pracy płynących z posiadania Śląska mogłaby być tylko — przy obecnym ustroju narodowo-państwowym świata — albo wasalem Prus, albo częścią składową Sowietów, ale nie mogłaby być organizmem samodzielnym i nie mogłaby dźwigać milionów swych obywateli z tej ciężkiej niedoli i marazmu gospodarczego.

Sprawdziany pozytywne dla podobnych zjawisk i procesów dziejowych ustalają się w ciągu wieków i dziesięcioleci, sprawdziany negatywne realizują się z wielką znacznie prędzej. Ale jakże wymownym faktem jest piorunujący rozwój Gdyni, jakże charakterystyczna jest reakcja granicy morskiej na obecny niezwykły ciężki kryzys, jakże dobitną wymowę posiada ewolucja zachodząca w porcie gdańskim.

Powiedzmy sobie uciwicie i otwarcie, że efekty osiągnięte na granicy morskiej Polski — są tylko w małym stopniu rezultatem naszej zasługi i dokonanego już w jej sili; rozumiemy że stwierdzane ustawicznie skutki i zadziwiający postęp w obrocie się całego życia ekonomicznego Polski frontem do morza, nie jest bo być nie może wynikiem jakiegś sztucznej, traktalnej polityki, jakiegoś przygotowania Gdyni w imię przesłanek prestiżowych i czynsto — politycznych państwa. Takiego cudu nikt, nigdy jeszcze w świecie nie dokonał nawet Niemiec „Ueberrnischen”, nawet Amerykańscy „businessmeni”; tu działały prawa naturalne ekonomii; z ta-

ką samą żelazną mocą i konsekwencją, jak prawa Newtonowskie w odniesieniu do zjawisk powszechnej grawitacji.

A oto cyfrowy wyraz tego cudu morskiego. Z całego handlu zagranicznego Polski przeszło w r. 1922 — pod względem tonażowym — zaledwie 7,3 proc. przez porty morskie. Od tej pory obrót towarowy Rzpl. przez szereg lat silnie wzrasta wagowo; mimo to w r. 1930 udział wybrzeża morskiego w handlu zewnętrznym Polski dosięgła 51,3 proc., a w r. 1932 przekroczył 67 proc. Oznacza to że ta mała i wolna granica morska, obejmująca kilkadziesiąt km. długości i dwa narzęcie zdrowo konkurujące porty w Gdańsku i w Gdyni odbiera 23 całego obrotu zewnętrznego Polski. Drugiego takiego przykładu w historii gospodarczej świata przycyoczyć nie można. W roku 1913 Gdańsk miał mniejszy obrót towarowy i nawigacyjny niż Lubeka i L. bawa dwukrotnie mniejszy niż Szczecin i Ryga. 3-krotnie mniejszy niż „Malmö”. Dż Gdańsk przeladownie o 50 proc. więcej tonażu towarowego niż Gdynia a gdy nia ze swemi 5 milionami tonn obrotu prześcignęła i pobiła netylko wszystkie porty obec wymiennie uprzednio, ale i Bremę i K'öbenhavn, i Sztokholm, i Kopenhagę — stając się w ciągu osmiu lat swej egzystencji jednym z najpoważniejszych portów na Bałtyku.

W r. 1932 weszło do portu Gdynińskiego 3600 statków o pojemności trzykrotnie większej niż w r. 1913 w Gdańsku, pod panowaniem pruskim. Gdynia posiada obecnie 27 linii okręgowych regularnych, zwyż 50 dźwiołów i urządzeń transportowych, potężne maszyni poważnie wytwórnie a majątek Skarbu Państwa w porcie reprezentuje wartość około 200 milionów zł. Wartość eksportu i importu przez Gdynię wynosiła w r. 1931 ok. 400 mil. złotych, identyczna cyfra dla Gdańska wynosiła w tym czasie 735 mil. zł. Są to na warunki polskie cyfry b. poważne. A przecież możliwości eksploatacji

naszej granicy morskiej są jeszcze zupełnie niewyżyskane i nowe, poważne możliwości wciąż stoją otworem. Strefa wolnocłowa w Gdyni to wielki atut ekonomiczny który już niebawem zostanie zrealizowany przez Rząd. Znaczną ilość towarów polskich można jeszcze skierować przez Gdańsk i Gdynię, a ruch tranzytowy — otwierając tu właśnie najkrótsze i najdogodniejsze bo przecinające tylko dwie państwowe granice, połączenia północne z południem i z rynkami wschodu — może być rozwinięty do b. poważnych rozmiarów.

Podsumujmy to wszystko, a zrozumienie dokładniej iż nieustannie kierowanie uwagi społeczeństwa polskiego i rządu na linję „orientacji bałtyckiej” ma decydujące znaczenie dla naszej przyszłości, musimy odczuć też, że wygłoszone twierdzenia o ściśłym związku swobodnego dostępu Polski, przez własne narodowe i państwowe terytorium do morza z zadaniem egzystencji Polski, zamkniętej szczerle w twardej beczce europejskiej, której klepek zrobione są z tłuźczonego szkła i drutu kolczastego uniemożliwiających nam zdobycie środków do odbudowania zniszczonego gospodarstwa i odbudowanie tej odbudowy eksportem, wcale nie były ani przewadą ani frazesem.

Tu na tej linji Pomorze — Warszawa — Śląsk — rozegra się historia egzystencji i struktury i przyszłości Polski i wielu milionów ludzi. Tu na linji Gdynia — Poznań — Katowice zapadnie decyzja czy beda mogły żyć w ucieświej demokracji dwie rasę dwa narody, dwa państwa, dwa wielkie zbiorowiska ludzi, którzy chcą utrzymać warunki swej egzystencji i rozwoju czy też — w razie naruszenia obecnego, wględnie sprawliwego stanu — ma tu powstać nędza nie śmący wulkan, wieczne zarażenie nienokotu tródko beźmiarowi niedoli ludzkiej, zamykające się w tem strasznym słowie: wojna?

(d. c. n.)

# Ze świata.

(X) **Bezpodatkowy próbnny okres radjofojny w Wgrzech.** Rząd węgierski przedłużył z 8 do 14 dni okres t. zw. próbnny dla radioabonentów. Na mocy ustawy z r. 1931 może bowiem każdy Węgiel korzystać przez 8 dni z nowonabytego aparatu rad'owego nie placąc abonamentu. Otóż okres ten został obecnie przedłużony do dni 14. Jest to znaczne ułatwienie dla amatorów radjofojny.

(X) **Odnalezienie miasta Gallów we Francji.** Malarz francuski, Busset, konserwator muzeum w Clermont-Ferrand, natrafił przy swoich poszukiwaniach archeologicznych w Owerjni, na ruiny starożytnego miasta galijskiego, które zdaniem uczonych, jest dawną znaną w historii Francji osadą Gergovia.

(X) **Mascagni chory na grype.** Do Neapolu przybył niedawno Mascagni, aby dyrygować osobście operą swą „Iris” w teatrze San Carlo.

Nie doszło jednak do tego, gdyż autor „Rycerskości wieśniaczej” zapadł na gripę i gorączkował mocno.

Ponieważ Mascagni liczy dzisiaj lat 71, stan jego budzi poważne obawy.

(X) **Kodeks karny w zastosowaniu do psów.** Sąd apelacyjny w Rouen ogłosił oryginalny wyrok. Chodziło o to, że w wielu rzeźniach mięso, uznane za niezdadne na sprzedaż, przeznaczone zostaje dla psów i sprzedawane po niskich cenach. Pewien mieszkaniec Rouen wniósł zażalenie na rzeźnika Brune, który sprzedał mu dla psa mięso krowy chorej na gruźlicę. Sąd skazał niesumiennego rzeźnika na 500 frs. kary, a czeladnika jego na 100 frs. Rzeźnik apelował, lecz sąd apelacyjny podwyższył mu jeszcze karę o 15 dni bezwzględnej aresztu, poźatem pociągnął do odpowiedzialności zarządzającego rzeźnią, skazując go na 1 miesiąc aresztu.

(X) **Człowiek był dawniej małnkutem.** Paleontolog niemiecki, profesor Kobler, twierdzi na podstawie badań przeprowadzonych nad pierwotnymi narzędziami z epoki kamienia łupanego, że większa ich część może być używana tylko przy pomocy lewej ręki. Punktem: zwrótnym w sztuce posługiwania się prawą ręką był

ten okres w rozwoju człowieka, gdy człowiek pierwotny zaczął chodzić tylko na nogach i nauczył się posługiwać narzędziami jako środkiem obronnym i zaczepnym. Historycznie rzecz oceniając, przestał zatem być człowiek współczesny małnkutem od niedawna.

(X) **Ile ma ważyć człowiek.** Jak obliczono, dorosły człowiek normalnie rozwinięty ma ważyć tyle kilogramów, ile wynosi długość jego ciała w centymetrach, ponad jeden metr.

A zatem dorosły człowiek, mierzący 176 centymetrów wysokości, wieniał ważyć normalnie mniej więcej 76 kilogr.

## Niezwykła gmina, która nie znała podatków.

Poraz pierwszy od lat 17-tu mieszkańcy parafji Orsa w Dalekarliji, słynnej szwedzkiej parafji wolnej od wszelkich podatków, zapłacili podatek komunalny na cele bezrobocia. Gmina Orsa nie ściągła od roku 1886 żadnych podatków, a wszystkie wydatki pokrywane były z dochodów, które przynosiły ogromne lasy, należące do gminy. Przed 50-ciu laty obszar tych lasów wynosił nie mniej niż

55.600 hektarów. Prawo wycinania drzew dzierżawione było co roku i odstępowało drogą licytacji najwięcej dającym. W ten sposób utworzony został fundusz, wynoszący przeszło 11 milionów koron, z którego pokrywano wszystkie wydatki gminy.

W tym roku jednak, wskutek silnego spadku cen na drzewo, oraz wskutek znacznych wydatków, związanych z opieką nad bezrobotnymi, gmina uchwaliła pobieranie podatku komunalnego. Gmina płaci bowiem 6 koron dziennie każdemu bezrobotnemu. Wielu z nich zatrudnia następnie przy pracach lesnych. Lasy Orsa są doskonale utrzymane i pilnie strzeżone przed pożarami. W środku lasów znajduje się wieża strażnicza wysoko na 2.444 stóp, w której czuwa zawsze strażnik zaopatrzony w teleskop. Gdy tylko dostrzeże on jakiś dym pożarny, zawiadamia natychmiast telefonicznie odpowiedniego gajowego.

Jedyna w swoim rodzaju organizacja parafji Orsa stała się przedmiotem zainteresowania nie tylko w Szwecji, ale i za granicą. Gmina odwiedzana jest często przez ciekawych, pragnących poznać jej oryginalnych, oddzielonych od całego świata wielkimi lasami, mieszkańców.

(X) **Tragiczny wypadek podczas obchodu wagnerowskiego.** Podczas obchodu urządzanego w Utrechcie (Holandia) dla uczczenia pamięci Wagnera z powodu 50-jej rocznicy zgonu wielkiego muzyka, zdarzył się tragiczny wypadek, który wywołał na słuchaczach, przepelniających salę koncertową, wrażenie wstrząsające.

Bas-baryton holenderski, Jakob Caro, śpiewał wielką arję z opery Wagnera „Latający Holender”. Gdy jednak doszedł do słów: „Nigdzie grobu! Nigdy śmierci!” — zachwiał się nagle i upadł z estrady na pierwsze rzędy krzesel.

Pospieszono mu z pomocą, ale okazało się, że Caro już nie żyje. Jak stwierdzono, artysta uległ paraliżowi serca.

Na wiadomość, że artysta, którego przed chwilą słyszano śpiewającego, skołał, kilka osób z audytorium zemdałło.

(X) **Moralność w belgijskich kąpieliskach morskich.** W belgijskim organie urzędowym ukazało się rozporządzenie uradowego przestrzegania moralności przez

zarządy kąpeli morskich pod groźbą na tychmiastowego odebrania im koncesji. Ponadto nad wykonaniem tego rozporządzenia ma czuwać nie tylko policja, ale także żandarmerja.

A więc kąpiący się, będąc już w kąpieliskach kąpielowych, mają jaknajprędzej i drogą najkrótszą uchodzić ze swoich kabin do wody. Na plaży nie wolno kąpiącym się chodzić, siedzieć, lub bawić się bez płaszczów kąpielowych. Tak samo osoby, które nie wynajęły sobie kabiny, muszą udawać się z hoteli nadbrzeżnych do kąpeli w takich płaszczach. Nie wolno rozbiierać się lub ubierać na plaży, a każda osoba, która zauważy co obrażającego jej uczucie moralności, ma obowiązek zażądać interwencji policji.

### Ten już wie...

Kupiec lks przechodzi ulicą. Za nim kroczy je go dobry przyjaciel: w pewnej chwili zbliża się do lksa z tyłu i klepie go po plecach. lks mówi, nie odwracając się:

— Proszę mnie zostawić w spokoju, lntro za-placę. (Lk.)

### Niezły apetyt.

— Garson, dobre u was jestudzenie?  
— Niezle... patron przejadł już zgora sto ty-sięcy franków. (Le Journal.)

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 3 MARCA.

Warszawa — lala 1411,8 m. moc 120 kw.  
11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11:50 Komunikat meteor dla lotnictwa 11:58 Sygnał czasu. heinal z Krakowa 12:10 Muzyka gramof. 13:20 Komunikat meteor 15:10 Komunikat eksportowy 15:15 Komunikat gospod 15:25 Chwilka lotnicza i przeciwbieżowa 15:30 Chwilka morska i kolonialna. 15:35 Odczyt 15:50 Muzyka gramof. 16:33 Odczyt dla matorzystów 16:40 Odczyt 17:00 Muzyka lekka. 17:50 Komunikat rybackie 18:00 Odczyt dla matorzystów 18:20 Wiadomości bież. 18:25 Muzyka lekka 18:50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa 19:00 Rozmaitości 19:20 Przegląd radjofojny 19:30 Felieton 19:45 Przewidywanie radjofojny 20:00 Felieton. 20:15 Omówienie koncertu. 20:30 Koncert europejski szwajcarski. 22:30 Wiadomości sportowe 22:35 Dniatek dla pras. dz. radij. 22:40 Miętka gramof. 22:55 Komunikat.

### PIĄTEK, 3 MARCA.

Katowice — lala 408,7 m. moc 12 kw.  
11:40—11:58 Transm z Warszawy 11:58 Sygnał czasu z Warsz. heinal z Krakowa 12:10 Muzyka gramofon 13:15 Komunikat gospod 13:20 — 15:50 Transm z Warsz 15:50 Audycja dla dzieci 16:05 Pogadanka kosmetyczna 16:20 — 19:00 Transm. z Warsz i Krakowa 19:00 Odczyt 19:15 Rozmaitości. 19:25 Komunikaty sportowe. 19:30—20:30 Transm. z Warsz. 20:30 Koncert europejski. 22:30 Transm. z Warsz. 22:45 Intermezzo muzyczne. 22:55 Komunikat met. z Warsz. 23:00 Szkrzynka pocztowa w języku francuskim.



Panna Ruth Elder, która przeleciała bez ładowania 1160 mil angielski, z Detroit do Tampy, zamierza w najbliższym czasie dokonać przelotu przez Atlantyk.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

78.

SKANDER (Stefanja Kantakowa).

# PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Zmaltretowany męką duchową szedł bez ochoty do pracy. Oczywiście, odbijało to za wszystko źle na jego zdrowiu. Schudł, oczy nabrały zmuczonego wyrazu, cera przyżółkła, a na skroniach poczęło się ukazywać coraz więcej srebrnych nitok.

Pod wpływem ciągłego zdenerwowania, było co wyprowadzało go z równowagi; zrobił się opryskliwy tak, że Słoński nie mógł poznać przyjaciela.

Pewnego razu, a było to w gorącym dniu lipca, w niedzielę w południe wyciągnął go gwałtem na przechadzkę do Lasku Bułońskiego. Gdy usiedli na ławce, trudem zdobyte, Słoński zauważył, że Ryszard tak był zajęty swymi myślami, iż prawie nie widział barwnego tłumy, jaki przewijał się przed ich oczyma. Szerokie aleje roily się od publiczności, szukającej w cieniu ogromnych drzew chłodu i świeżego powietrza. Wśród gwaru rozmów i śmiechu słychać było co chwila jęzgot samochodów, w których siedziały strojne damy i elegancko ubrani panowie, stanowiący wytworny świat Paryża. Przechodzące kobiety rzucały z pod szerokich kapeluszy przeciągłe spojrzenia na obu przyjaciół. Szczególnie, wytworna postać Ryszarda, którego piękna twarz przesłoniłona cieniem melancholji, miała wyraz wielce pociągający, podobała się Paryżankom.

Słoński, poza „robieniem oka” do sztywnych niewiast, obserwował z boku rotmistrza. Zamyślenie Ryszarda zaczynało go potrosze irytować, rzekł więc do niego:

— Doprawdy, że siedząc przy takiej „fajtłapie”, jak ty, można do reszty stracić cierpliwość? Kobiety patrzają na nas, aż ciarki człowieka przechodzą, a ten oddaje się jakiej kontemplacji. Bój się Boga chłopie czy w twoich żyłach serwatka zamiast krwi płynie?

Ryszard spojrział na przyjaciela i odparł z wyrazem znudzenia:

— Ołupis, mój Jurku. Co mnie obchodzą te

wszystkie malowane i beżmyślne lalki?

— Ze malowane, to prawda. Ale dlaczego beżmyślne? Przeciwnie. Popatrz na tę piękną szatynkę, która przejeżdża koło nas w tej chwili. Ile ma ognia w oczach. Te ciemne ślepki wcale beżmyślnie nie patrzą na ciebie.

Ryszard mimowoli podniósł wzrok i spotkał się z wejrzeniem eleganckiej młodej kobiety, która siedząc w wytwornej limuzynie, z widocznym zainteresowaniem mu się przypatrywała.

Dzięki sciskowi, jaki panował tutaj o tej porze, auto postawiło się powoli i Ryszard mógł zauważyć nieskazitelność rysów i olśniewającą białosć cery nieznanemu.

Na chwilę utonął spojrzeniem w tej pięknej twarzy, zapominając o bólu, jaki od kilku miesięcy wyzywał mu serce. Ale gdy tłum zasłonił uroczą zjawiskę, ocknął się i machnąwszy niedbale ręką rzekł:

— Wszystkie kobiety to tylko zwykłe samice, bez serca. Miłość u nich, to chwilowa fantazja, nie więcej.

Słoński słuchał słów przyjaciela, nie bez pewnego zdziwienia.

— Odkądże przyszedłeś do takiego przekonania? Pamiętam, że dawniej żywiłeś zupełnie inne poglądy.

— Niestety, własne doświadczenie je zmieniło — odrzekł Ryszard, z gorczyca.

— Hm, czy aby się nie mylisz? Chyba do tego rodzaju niewiast nie zaliczasz własnej żony.

Twarz Ryszarda drgnęła i pociemniała.

— Proszę cie, nie drażnij mnie wspomnieniem przeszłości o której chcę zapomnieć — odparł gwałtownie.

— Ależ dobrze, dobrze, już nigdy nie powiem: tylko nie krzycz, bo ludzie na nas patrzą — rzucił Słoński.

Ryszard się zmytygował, a kapitan dodał jakby od niechcenia.

— Jakie są, to są, ale dobrze człowiekowi z niem.

— Jesteś bardzo mało wymagający, to za, a po drugie, nie jesteś żonaty. Ożeń się i niech ci żona...

— Widzisz, sam znowu zaczynasz — przerwał

Słoński. — Ale muszę ci powiedzieć, że jesteś stu-procentowy idjota. Bo żeby być zazdrosnym o nieboszczyka, to trzeba mieć zamiast mózgu trociny w głowie. Zreszta, co tu dużo gadać. Moim zdaniem, nie jesteś jej wart wcale.

Rotmistrz nie się na to odezwał.

Bo i cóż miał powiedzieć? Przecież nie może zdradzić, jaki jeszcze drugi powód, równie ważny, kazał mu odejść od kobiety, która była dlań dotąd wszystkim na świecie, ale która w swej zachłanności beżwstydnie siegnęła po majątek jego rywala, człowieka, który tyle złego mu wyrządził, i którego on po dziś dzień nienawidził, całym sercem. Szukając zawsze kobiety człowieka, o szlachetnej duszy, był przekonany, że w żonie znalazł ideal swoich marzeń. Ryszard, kochając duszę Marii, miał wrażenie człowieka uderzonego zniecka obuchem.

Postępek Marii odarł go z iluzji, zdział brutalnie różowy przyzmat z oczu, ukazując mu naidroszą kobietę, jako zimną, wyrafinowaną istotę. Nie mógł jej darować tego rozczarowania, które z uwiehbienia zmieniło się w nogaře. A to uczucie nogaře zwiększało jeszcze ból, bo w głębi serca czuła się miłość do Marii. Ahv jak najprędzej uwolnił się od myśli o niej, słyszał ją od rzędu kobiet, dla których można nie mieć szacunku.

— Kokieta, egoistka bez wstydu — to były słowa, które miałby być odtrutką na „oficynie uczucia”, które nazwał idjotyzmem! — Co za needza chcieć oszaleć dla takiej kobiety! — Gdyby mógł rzucić wojsko do diabła i wwiechać daleko, może ten stał chorośliwy przeszedłby i stałby się znowu normalnym człowiekiem. Doprawdy, ta cała historia przyprawi go wkrótce o obłęd. I właściwie dlaczego? Czyż do licha niekobiet więcej że cenił się jedynie, jak pijawka? — Muszę pomysleć o rozwodzie — szepnął w duchu i przesnął ręką no czoło, jakby chciał zeń wszelki ślad wspomnień zetrzeć.

Spojrzał na tłum ludzki, postanawiając nie myśleć o przeszłości, ale za chwile, jakas ładna blondynka przechodząca koło niego przypomniwała mu Marię.

(M c n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczejsza klientelę niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim” najoptyczniejszym i najszerszym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Dział drobnych ogłoszeń poczyniac od 1 zł 50 groszy — Cena reklamowa uzależniona od ilości

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Związków Pras Pracowniczych i wszelkich komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegaia opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do zadania srota gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile rezuława na to weszły techniczne. Nie przewiduje

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZ FWSKI

Oddito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”.